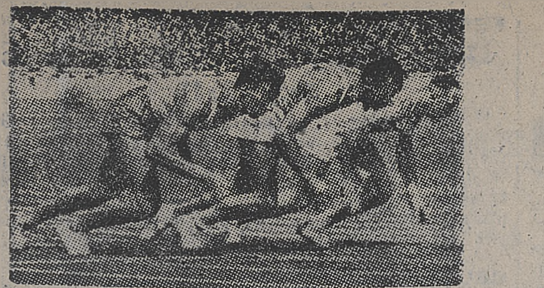
Cena 5 [illegible]



START

Rok II | Kraków, dnia 8 stycznia 1946 | Nr. 2

Po ważnej decyzji

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, oraz Państwowa Rada W. F. i P. W. stały się — jak wiadomo — faktem dokonanym. Cieszymy się bardzo, że nowy rok pracy Sportu Polskiego zaczyna się od wydania dekretu, dzięki któremu zależeć będzie w pierwszym rzędzie uchwycenie we właściwe ramy kultury fizycznej młodzieży i to nietylko w miastach, ale przedewszystkim i po wsiach, jak również po fabrykach, przedsiębiorstwach i t. d. Lecz... żaden najpiękniej nawet opracowany i w myśl najsłuszniejszych i najlepszych zasad stworzony dekret na nic się nie zda, jeśli by nie stworzono odpowiednich warunków jego wykonania.

Zanim ukazał się dekret, pisaliśmy na łamach naszego pisma, że będziemy kruszyć kopje o jego treść, w pierwszym rzędzie zaś o uwzględnienie w jak najsilniejszym stopniu czynnika społecznego w Radzie Sportowej W. F. i P. W. Postulat ten, realizowany we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego, powinien i musi być także realizowany w dziedzinie sportu.

Obecnie, kiedy dekret stał się obowiązującym, przestajemy na temat jego dyskutować — a jak walczyliśmy o jego treść i ducha, tak obecnie będziemy domagali się bezwzględnego wykonywania jego postanowień.

Wzajemna zależność P. U. W. F. i P. W. i wszystkich Związków Sportowych, wyrażająca się tym, że z jednej strony PUWF. i P. W. jest naczelną władzą decydującą o naszym wychowaniu fizycznym i sportowym, nakłada na wszystkie instytucje, związki i kluby obowiązek surowego przestrzegania jego zarządzeń i rozkazów — a z drugiej strony znów PUWF. i PW. wziąwszy na siebie niejako obowiązek należytego przygotowania młodzieży do służby dla obronności kraju, musi wywiązać się w pierwszym rzędzie ze swoich zadań, z których najważniejszym jest pomoc finansowa.

Na utrzymanie aparatu pracowniczego, na boiska, na sprzęt, propagandę, wszystkie inne cele, o których mowa w dekrecie, potrzeba dużo pieniędzy. Dużo także pieniędzy trzeba na zakładanie poradni sportowo-lekarskiej, któreby czuwały nad najdroższym skarbem naszej młodzieży: nad zdrowiem. Dużo pieniędzy trzeba na uruchomienie w każdym większym przedsiębiorstwie, w każdej fabryce „kwadransa dla zdrowia". Dużo pieniędzy potrzeba na to, ażeby przygotować odpowiedni teren dla właściwego rozwoju sportu i wychowania fizycznego po wsiach.

Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że odradzające się w najtrudniejszych warunkach nasze państwo ma wiele innych ważniejszych problemów do rozwiązania, których pilność jest wprost nagłą. Nie mniej jednak wyrażamy przekonanie, że postulaty, o których mowa w dekrecie PUWF. i PW. będą stopniowo w miarę możności realizowane i dużo obiecujemy sobie tu z pomocy Państwowej Rady Sportowej, która spełni rolę naszego Sejmu Sportowego.

Również z wielką radością witamy uchwałę Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie i Kongresu Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, które zdeklarowały najściślejszą współpracę z PUF-em, z Centralną Komisją Związków Zawodowych, a przez nią z Rządem Jedności Narodowej.

Obecnie czekamy na nazwiska ludzi, którzy staną na czele PUF-u, Państwowej Rady Sportowej, Okręgowych Urzędów W. F. i P. W. i Wojewódzkich Rad Sportowych. Przeświadczeni jesteśmy, że ludzie ci będą nie tylko doświadczonymi i wypróbowanymi działaczami sportowymi, lecz przede wszystkim związani z obecnym reżimem państwowym i z tego względu dadzą gwarancję właściwego realizowania zamierzeń, objętych dekretem P. U. W. F.

Maksymilian Statter.

St. Marusarz wygrywa konkurs skoków na Krokwi

Zakopane, 6 stycznia (tel wł.). Dziś rozegrano, zorganizowany przez III Okręg P. Z. N. Podhalański konkurs skoków na Krokwi, który zgromadził olbrzymie tłumy widzów; zapowiedź, pierwszego po sześcioletniej przerwie, startu w Polsce **najlepszego naszego narciarza St. Marusarza** była magnesem, który osiągnął te olbrzymie tłumy widzów. Niestety — wskutek świeżej przebudowy skoczni i niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych i śnieżnych, (nagła odwilż po 15 st. mrozie), skrócono rozbieg do dwóch trzecich. Stąd długość skoków średnia — zwłaszcza w pierwszej serii.

Na starcie stanęło 17 zawodnikówz S. N. P. T. T. (5), Wisły (5), Sokoła (4) oraz po jednym z A. Z. S. (Kraków), H. K. N. i R. K. S. „Związkowiec" (Kraków).

W pierwszej serii najdłuższy skok uzyskał Marusarz, wyróżniając się przy tym w ciągu całego konkursu skoków zarówno stylem jak i pewnością i lekkością lądowania; był on naprawdę klasą. Z pozostałych skoczków wyróżnił się zdobywca II-go miejsca z ogólnej klasyfikacji Samek Gąsienica (Wisła). Najlepszy skoczek Sokoła, J. Świerk zajął w ogólnej klasyfikacji 4-te miejsce.

Szczegółowe wyniki skoków przedstawiają się następująco: **1) St. Marusarz** (S. N. P. T. T.) długość skoków: 52, 55, 60 (nota 74,51); 2) Gąsienica-Samek (Wisła) 46, 57, 55 (nota 71,91); 3) Hoły (Wisłą) 46, 55, 54 (nota 59,14); 4) Świerk (Sokół) 40, 53, 52 (nota 56,47); 5) Klamerus (R. K. S. Kraków) 40, 49 47 (nota 65,63) 6) Kozak (Wisła) 54, 49, 54 (nota 51,5); 7) Kaczmarczyk (A Z. S. Kraków) 56, 51, 54 (nota 63, 45) 8); Dziedzic (H. K. N.) 51, 42, 47 (nota 62,91); 9) Domiczek (Sokół) 39, 45, 45½ (nota 60,54); 10) Żebrowski, 11) Schindler (S. N. P. T. T.); 12) Kendryna (Sokół); 13) Zwijan (Wisła).

Sędziowali: Fr. Bujak, inż. Schiele, M. Orlewicz i Witeszczak.

„Wisła" zwycięża w sztafecie 4 x 10 km

W dzień Sylwestrowy, który przyniósł Zakopanemu oddawna oczekiwany śnieg, zorganizował Podhalański Okręg Narciarski bieg sztafetowy 4×10 km o puchar kap. sport. P. Z. N. — Gubałówka, na której odbył się bieg, ożywiła się setkami narciarzy z obozów i kursów narciarskich, odbywających się obecnie w Zakopanem i wielkimi tłumami gości. Trasa biegu, wytyczona przez Zd. Motykę, prowadziła na północno-zachodnich zboczach Gubałówki. Miała ona przejazd przez las, rowy, strumyki była trasą trudną, o wybitnie narciarskim charakterze; długość jej — ze względu na znikomy opad śnieżny w poniedziałek w godzinach rannych, wynosiła trochę powyżej 8-miu km. Temu też, jak również znacznej pochyłości na pewnej części trasy, należy przypisać niespotykanie dobre czasy. Na starcie stanęło 8 sztafet klubów zakopiańskich, a to: 2 z S. N. P. T. T., 2 z S. N. „Wisła", 2 z O. N. „Sokół" i 2 z H. K. N. Nie stanęła zaś — z niewiadomych przyczyn — sztafeta klubu narciarskiego „Leśników" z Zakopanego. Początkowo sądzono, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między stałymi rywalami, t. j. S. N. P. T. T. i S. N. „Wisła". Niespodziankę sprawił tymczasem H. K. N., mający w swych szeregach znaczną ilość młodych narciarzy, którzy w poprzednich zawodach, t. j. w biegu zjazdowym i slalomie wysunęli się na czołowe miejsca.

Ze startu (około 200 m od stacji kolejki linowej w stronę zachodnią) wyszło równocześnie 8-miu zawodników wszystkich sztafet. I już na pierwszej zmianie niespodzianka! Pierwszy przybywa bowiem Dziedzic (H. K. N.), mając czas 25 min. 25 sek. W drugiej zmianie zawodnik S. N. „Wisły" Sitarz, uzyskując czas lepszy o 24,53 sek.; w trzeciej zmianie Kwapień (S. N. „Wisła") ma czas o 5 sek. gorszy od Sitarza, — natomiast w czwartej zmianie znakomity narciarz Orlewicz („Wisła") uzyskuje najlepszy czas dnia, 23.41 sek.

W ten sposób bieg wygrywa „Wisła" w składzie: J. Lechowicz, Sitarz, T. Kwapień i M. Orlewicz, uzyskując łączny czas 1,42,07 przed H. K. N-em w składzie: Dziedzic, T. Dawidek, K. Gołąb i J. Kobylański (czas 1,49,39); 3) I — S. N. P. T. T. (Matuszny, Skupień, Stopka i Skupień St.); 4) II — S. N. P. T. T.

Indywidualne wyniki przedstawiają się następująco: 1) Orlewicz (Wisła) 23,41; 2) Sitarz-24,53; 3) Kwapień (Wisła) 24,58; 4) Dziedzic (H. K. N.) 25,15; 5) Szczupalski (O. N. Sokół) 26,34; 6) Matuszny (S. N. P. T. T.) 27,07; 7) Klecak (Wisła) 27,13; 8) Kobylański (H. K. N.) 27,16; 9) Pradziat (S. N. P. T. T.) 27,21 i 10) Ex-equo Dawidek i Stopka M. (S. N. P. T. T.) 27,22.

W pierwszej sztafecie S. N. P. T. T. brali udział dawniej dobrzy narciarze ze znanym biegaczem Stanisławem Skupieniem, który jednak miał pecha, albowiem złamał kijki i do mety przybył o jednym pożyczonym kijku.

W drugiej sztafecie S. N. P. T. T. brali udział ze znanych narciarzy: Teodor Dawidek, którego syn startował w pierwszej sztafecie H. K N., uzyskując czas o 15 sek. lepszy od swojego ojca.

Piąte miejsce w ogólnej punktacji zajęła druga sztafeta S. N. „Wisła", w której również brali udział zawodnicy, znani z występów przedwojennych, jak: Klocek Stanisław, Roj Władysław, Hoły i Samek-Gąsienica. Szóste miejsce zajęła pierwsza sztafeto O. N. Sokoła, w której biegał ofiarnie najstarszy zawodnik Sokoła, Fr. Marduła, mimo, iż niedawno chorował na nerwy.

Sędziowali: prezes P. Z. N. dr Boniecki, dr Załuski, Ig. Bujak i Pieliński.

6.000 ZŁ. NAGRODY!

Patrz Konkurs strona 4-ta.

*

Echa slalomu na Kasprowym w dniu 23 grudnia. Trzecie miejsce w slalomie z czasem 2.52 zajął Świerk Józef z O. N. Sokół Zakopane a nie jak przez pomyłkę wydrukowano z H. K. N.

Sezon hokejowy w Krakowie rozpoczął się

Cracovia gromi Piast 9:1 i 16:0

W sobotę i w niedzielę rozpoczęła Cracovia bogaty sezon hokejowy w Krakowie. Jako pierwsi przeciwnicy białoczerwonych zjawili się **hokeiści Piasta z Cieszyna,** drużyny, z którą Cracovia przed paroma tygodniami rozegrała w drodze powrotnej z Pragi dwa mecze, w obu odnosząc zwycięstwo.

I tym razem Piast przegrał, nie będąc zbyt groźnym przeciwnikiem. Wyniki — 9:1 i 16:0 mówią dużo, ale nie wszystko Hokeiści Piasta, po dwóch meczach z Cracovią w Cieszynie, byli jeszcze raz na lodzie. Sobotni mecz był ich czwartym, w niedzielę piątym wyjściem na lód po ponad 6-cio letniej przerwie. A przed wojną zbyt wysokiej klasy hokejowej nie reprezentowali. Toteż mimo iż przegrali, i to w dość wysokim stosunku, specjalnie nie powinni sobie tego zbytnio brać do serca, tym bardziej, iż wykazywali dużo werwy w grze, i niejednokrotnie dość groźnie atakowali bramkę Cracovii. Wykazują niezłą jazdę, u paru z nich widać dobrą umiejętność driblowania, ostry strzał oraz zrozumienie dla gry zespołowej. Są to zadatki bardzo cenne. Po dłuższym treningu niejedna z polskich drużyn będzie musiała przed nimi skapitulować. Na tle gry Cracovii, w jej obecnym składzie musieli wypaść słabo. Ale Cracovia zasilona Ursoniem i Kasprzyckim jest dziś zespołem — można to śmiało twierdzić — bezkonkurencyjnym w Polsce, przewyższającym inne drużyny przynajmniej o klasę. Najbliższe spotkania jej z innymi drużynami hokejowymi w Polsce będą przynosiły wyniki podobne, jak z Piastem. I dużym sukcesem tych drużyn będzie jeśli nie przegrają... dwucyfrowo.

Na pierwszy występ hokeistów Cracovii czekali wszyscy z wielkim zainteresowaniem. Zobaczyć, porównać, ile pozostało umiejętności u tych, którzy przed wojną, jako nasi najlepsi, reprezentowali hokej polski.

I niestety musimy stwierdzić, że z tego co było, brak narazie przynajmniej 60%. Przerwa tyloletnia w treningu i... wiek, zrobiły swoje. Tak **Wołkowski,** jak **Kowalski, Marchewczyk,** czy **Michalik** są bardzo dalecy od swej reprezentacyjnej formy. Szwankuje u nich **szybkość i prowadzenie krążka, i zwodzenie ciałem** i strzał; z pięknych akcji zespołowych, tak dawniej porywających w swym wykonaniu prawie ani śladu. Wspaniałe przechodzenie **Wołkowskiego** półłukami przez wszystkich zawodników przeciwnika wraz z bramkarzem i wjeżdżanie z krążkiem do pustej bramki, „bomby" **Marchewczyka** i skoki przez kije, pełne porywającej bojowości zdobywanie terenu, poparte krótkim, ostrym strzałem **Kowalskiego,** należą tylko do przeszłości. Klasę jaką dziś przedstawiają **Ursoń i Kasprzycki,** wyróżniający się swą grą ponad innych o głowę, reprezentowali i oni dawniej! Dziś, naprzeciw nich, wypadają oni blado. Zdanie, że **„gdyby nie Ursoń i Kasprzycki, to sprawa z Piastem nie byłaby tak prosta"** — słyszało się zbyt często wśród licznie zebranej publiczności Że szereg najbliższych meczów i treningów, oraz towarzystwo dwu wymienionych przyniesie poprawę ich formy, to nie ulega wątpliwości. Ale czy możemy mieć nadzieję, że zagrają jeszcze tak jak dawniej, przyjąć należy z dużym zastrzeżeniem.

Ursoń i Kasprzycki przyjechali do Polski w najodpowiedniejszym momencie, i wzmocnili hokejowy sport polski jak najwydatniej. Są to zawodnicy reprezentujący naprawdę bardzo wysoką klasę. Ursoń jest może bardziej efektowny, ale jest przede wszystkim napastnikiem, Kasprzycki nie wiele mu ustępuje. Obaj wykazują b. wielką szybkość, umiejętność znakomitego zwodzenia ciałem, prowadzenie krążka prawie nie patrząc na niego, obustronny strzał, oraz świetną orientację i niezwykle „fair" grę. Są to zawodnicy o wysokiej technice i kulturze. Dla nich nie istnieje gra nieczysta, którą często stosuje nie wiadomo dlaczego np. Kowalski. Akcje przeprowadzane przez nich są niezwykle efektowne i miłe dla oka, jak i pełne rezultatu. Ursoń z 25 bramek, jakie wpadły do „świątyni" Mrowieca sam zdobył 12! i to z najróżniejszych sytuacji. Kasprzycki w obronie był filarem nie do przejścia, urządzał sobie prócz tego często wycieczki pod bramkę Piasta i wypracowywał pozycje strzałowe dla współpartnerów. Szereg bramek padło albo z jego podań, lub dobicia jego strzału. W rewii hokeistów Cracovii w obu meczach wzięli udział jeszcze **Jasiński, Ostrowski, Kolasa i Kopczyński.** Z tych pierwsi dwaj będą b. dobrymi hokeistami, brak im tylko należytej szybkości. Kolasa i Kopczyński zagrali tylko w pierwszy dzień. I oni wykazują przede wszystkim brak szybkości, prócz tego jeszcze i odpowiedniej techniki. Przy odpowiednim treningu z pewnością podciągną się szybko.

Bramki Cracovii bronili w sobotę **Kapusta,** w niedzielę **Maciejko.** Zajęcia mieli bardzo mało; Kapusta popełnił jeden błąd i to kosztowało Cracovię bramkę. Maciejko spokojnym sposobem interweniowania potwierdził swą dobrą opinię.

Z drużyny Piasta najwięcej pola do popisu miał bramkarz **Mrowiec.** Lepiej bronił w sobotę, nie popełniając prawie żadnego błędu, mimo 9-ciu zdobytych przez Cracovię bramek. Natomiast w niedzielę 5 bramek puścił „paskudnie". Obronił jednak szereg strzałów w sposób brawurowy. Jest on 90 procentową podporą swej drużyny. Obrońcy **Lipowczan i Weisberg** mieli bardzo trudne zadanie. Grają jednak trochę za miękko i za mało stosują grę ciałem, a za wiele przykładają wagi do gry kijem. Pierwsza trójka ataku **Huta, Lazar, Hanzlik** wykazują dużą zaletę przede wszystkim w skłonności do gry zespołowej. Każda ich akcja opiera się właśnie na wzajemnej współpracy. Przy zwiększeniu szybkości rezultaty tego sposobu gry przyniosą im z pewnością dobre wyniki. Indywidualnie najlepszym jest Hanzlik, niepotrzebnie stosujący jednak zbyt ostrą grę w polu. Druga trójka ataku **Ostachowski, Nowotarski, Wolny** nie wiele ustępują pierwszej — również i u niej widać chęci współpracy. W niedzielę wystąpił jako 10-ty Majer, zmieniający Weissberga w obronie.

Środa, czwartek: HC Stadion—Cracovia piątek: Kraków—Praga

Wobec wytworzenia się korzystnych warunków atmosferycznych, przyjeżdża do Krakowa trzecia najlepsza drużyna hokejowa Pragi **HC Stadion.** Rozegra ona trzy spotkania: we środę i czwartek z **Cracovią,** a w piątek jako **reprezentacja Pragi z reprezentacją Krakowa.** Prócz zawodników Stadionu wezmą udział w reprez. Pragi jeszcze inni hokeiści prascy.

Wobec tak silnego wzmocnienia drużyny krakowskiej, jakie uzyskała w osobach Ursonia i Kasprzyckiego oraz przejściu już pewnego treningu reszty naszych hokeistów, oczekuje się ogólnie gry na bardzo dobrym poziomie i dość równorzędnej. Początek spotkań o godz. 19-tej na torze hokejowym Cracovii.

Przebieg spotkań:

Sobota: po 1.30 godziny ciemnościach 9:1 (3:0, 2:0, 4:1)

Pierwsze spotkanie w sobotę było próbą wytrzymałości tak dla organizatorów, a szczególniej znakomitego kierownika sekcji hokejowej Cracovii inż. E. Pawłowskiego, jak zawodników i publiczności, zebranej w liczbie ponad 2 tysiące.

Na wspaniale urządzone na Kortach tenisowych Cracovii lodowisko, oświetlone 18 lampami wjeżdżają obie drużyny, witane żywiołowymi oklaskami widzów. Zawodnicy Piasta rzucają wiązanki kwiatów publiczności i wraz z hokeistami Cracovii ustawiają się na środku lodowiska, gdzie następuje wzajemne powitanie. Imieniem Cracovii wita gości **inż. Pawłowski**, odpowiada wiceprezes Piasta i kier. sekcji **mgr. Świątkowski.** Gwizdek sędziego obu spotkań Kłaputa — gra zaczęta.

Pierwsze minuty nie przynoszą ciekawej gry. Ataki zmienne. 5 minut mija bez rezultatu. Aż naraz światło gaśnie... konsternacja. Wszyscy pozostają na miejscu, licząc na szybkie zabłyśnięcie lamp. Ale czas się przedłuża — Organizatorzy zapewniają, iż światło będzie. Większość cierpliwie czeka... na mrozie. Minęła godzina i kwadrans, nim lampy znowu zajaśniały. Rzut oka na publiczność — jest, może 1/4 odeszła, reszta pozostała, ufając zapewnieniom inż. Pawłowskiego i chcąc koniecznie widzieć grę. I nie zawiodła się. Oczekiwanie zostało w pełni nagrodzone. Grę zobaczyliśmy bardzo piękną, szybką, obfitującą w bramki; piękne popisy Ursonia i Kasprzyckiego były aż nadto dobrym wynagrodzeniem długiego wyczekiwania.

Pierwsza bramka pada po dobiciu przez **Wołkowskiego** strzału Kasprzyckiego. Za chwilę atak Kowalskiego, strzał, zamieszanie wykorzystuje **Ursoń** i 2:0. Ładna akcja Michalika i Kasprzyckiego zatrzymuje się na obronie Piasta. Przebój Ursonia, podanie do Kowalskiego kończy strzał obok bramki; krążek przejmuje jednak **Ursoń** i strzela trzecią bramkę.

Druga tercja przynosi rozgrywanie się zawodników Cracovii. Przeboje Ursonia, Kowalskiego mijają celu. W zamieszaniu jednak obrońca Lipowczan uderza krążek kijem i ten wpada do bramki 4:0. Za chwilę żywiołowy przebój Ursonia, strzał niespodziewany i 5:0. Kontratak Nowotarskiego kończy się strzałem obok bramki Kapusty. Przebój Wołkowskiego zatrzymuje się na obronie, Wołkowski jednak pada i uderza głową o bandę. Musi opuścić boisko. Naderwał lekko ucho.

W trzeciej tercji zjawia się w grze i Jasiński. Jeździ na obcych łyżwach i mimo najlepszych chęci nie wiele może zdziałać. Atak Lazara zatrzymuje się na Kasprzyckim, jednak Kapusta wychodzi z bramki na pomoc Kasprzyckiemu, krążek obija się o ich kije, pada na kij **Lazara** i ten posuwa go do pustej bramki. 5:1. Ataki suną na bramkę Piasta. W jednym zamieszaniu Ursoń strzela bramkę 6:1. Po zmianie boisk nowy przebój **Ursonia,** strzał i 7:1. Pracowity **Kowalski** dwoi się i troi, by zdobyć chociaż jedną bramkę. Udaje mu się to w końcu, gdy własny strzał obroniony przez Mrowca szczęśliwie dobija 8:1. Prym jednak nadal wiedzie w ciągu na bramkę Ursoń. Jeszcze jeden jego potężny objazd wszystkich, strzał z backhanda znajduje drogę do bramki i wynik ustalony 9:1.

Niedziela: 4.000 widzów — 16:0 (2:0, 6:0, 8:0)

Tak wysokiego wyniku nikt się nie spodziewał. Pierwsza tercja upłynęła na dość nawet równorzędnej grze. Pierwsza bramka padła wprawdzie już w pół minuty po rozpoczęciu gry z zamieszania podbramkowego, wykorzystanego przez **Wołkowskiego,** ale na drugą czekano do 14 minuty, kiedy to Ursonia podanie wykorzystał kapitalnie ustawiony przy bramce Mrowca **Marchewczyk.** Zagranie to było niezwykle sprytne.

W drugiej tercji Cracovia atakuje czwórką: Ursoń, Kowalski, Marchewczyk i Wołkowski, na obronie zasłaniając Michalika. Rezultat tych ataków natychmiastowy: w dwie minuty padają 3 bramki i stan brzmi 5:0. Zdobywcami są: **Marchewczyk** dalekim strzałem (fatalnie puścił Mrowiec), **Ursoń** skośnym strzałem i **Wołkowski.** Dwa ataki Piasta przynoszą mocne zamieszanie pod bramką Maciejki. Krzyk: jest, podobno jeden z zawodników Piasta wrzucił ręką krążek do bramki Cracovii. Oczywiście sędzia Kłaput bramki nie uznaje. Nowe ataki napastników Cracovii, lecz **cała piątka** Piasta „muruje" (a sędzia na to pozwala). Dopiero 8 minuta przynosi 6-tą bramkę po przeboju **Ursonia.** Szereg doskonałych pozycji nie wykorzystuje Wołkowski. Częste wypady powtarza **Kasprzycki** — jeden z jego przebojów przynosi strzał, który odbija Mrowiec, ale **Jasiński** sprytnie dobija: 7:0. Parę ataków Piasta kończy się na spalonym. Za dużo zespołowo grają, zapominając o linii. W 12 minucie Ursoń przebija się, podaje Kasprzyckiemu, ten strzałem z dużej odległości zdobywa 8-mą bramkę (znów puszczona przez Mrowca).

Ostatnia faza gry, to lawina bramek. Piast opadł na siłach. Zawodnicy jego zaczynają grać niepotrzebnie za ostro. Huta za „faul" na Kasprzyckim musi opuścić boisko na 1-dną karną minutę. Czwarta minuta przynosi przebój **Kasprzyckiego** i podwyższenie wyniku na 9:0. W dwie minuty później **Jasiński** strzela z daleka, Mrowiec puszcza i 10:0. Za chwilę przebój klasyczny Ursonia, strzał i 11:0. Najpiękniejsza 12-ta bramka padła po ładnej kombinacji całego ataku, strzelona przez **Ursonia.** Po zmianie w drugiej minucie **Jasiński** strzela 13-tą bramkę z podania Wołkowskiego. Następnie **Ursoń** dobija strzał Kowalskiego: 14:0 — a ostatnie dwie bramki są dziełem Marchewczyka.

Po meczu kier. Piasta **mgr. Świątkowski** oświadcza, iż chłopcy jego są troszkę przemęczeni, chcieliby jak najczęściej grać i chętnie zapraszają do Cieszyna drużyny hokejowe. W planach mają wyjazd do Słowacji, celem rozegrania meczu z Bratislavią. Obiecuje przyjechać z drużyną Piast, jako mistrzem Okręgu Śląskiego, na mistrzostwa hokejowe Polski..

(at.)

Wiadomości z zagranicy

Piłkarze Anglii w pełni sezonu

Piłka nożna i psy, oto dwa zagadnienia, które obok wydarzeń politycznych zaprzątają umysły Anglików. Sprawa pożyczki amerykańskiej została definitywnie załatwiona, proces norymberski nie wzbudza większych zainteresowań, poza sensacyjnymi artykułami w formie „Bezmiłosne życie Ewy Braun z Hitlerem". Pozostaje zatem sport, który pozwala wyżyć się każdemu przeciętnemu Anglikowi.

Piłka nożna jest w pełni sezonu. Dowodem tego transakcje pieniężne zawierane pomiędzy poszczególnymi klubami, a dotyczące zawodników, oczywiście nie bez ścisłego współudziału tych ostatnich. Do największych sensacyj na giełdzie piłkarskiej Anglii jest cena za trio ataku Chesterfield; Whitaker, Middleton i Linacre'a. Cena oferowana za tych trzech zawodników wynosi „skromną" jak na stosunki angielskie sumę 20.000 funtów. Drugą sensacją jest oświadczenie Stanley'a Cullisa, dotychczasowego zawodnika Wolverhampton Wanderers, że gotów jest przenieść się do innego klubu, o ile zostanie postawiona odpowiednia propozycja..., oczywiście pieniężna. Przedwojenna wartość Cullisa wynosiła 20.000 funtów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostanie Cullis nadal w swych dotychczasowych barwach, gdyż Wolverhampton gotów jest podnieść mu odpowiednio jego miesięczną gażę.

*

Leaderzy w obu ligach północnej i południowej zmieniają się z tygodnia na tydzień. W lidze północnej wysunął się na czoło Blackpool po zwycięstwie nad Chesterfield. Nie utrzyma się on jednak długo, gdyż Sheffield Wednesday ma o dwie gry mniej, a równą ilość punktów. Z trzech pierwszych klubów ligi północnej: Blackpoll, Sheffield Wednesday i Chesterfield w najlepszej pozycji pod względem punktów i rozegranych gier znajduje się **Sheffield Wednesday.**

*

W lidze południowej Charlton-Athletic i Aston Villa idą „pierś w pierś". Zarówno Birmingham jak i Derby są wyeliminowane narazie od jakiegokolwiek wpływu na czołówkę w tabeli. Znana ze swych występów w Polsce, Chelsea, miała ostatnio passę. Przez siedem tygodni nie odniosła ani jednego zwycięstwa. Passę klęsk przełamała wygrywając z Brentford, dzięki doskonałej grze Tomm Lawton, który strzelił dwie bramki.

*

Lawton czy Stubbins? Który lepszy? oto pytanie, które zadaje sobie świat piłkarski Anglii. Obaj ci kierownicy ataków, pierwszy Chelsea, drugi Newcastle, są doskonałymi strzelcami, i mają w tej chwili równą ilość strzelonych bramek. Który w końcu wyjdzie na czoło w tabeli strzelców? Który poprowadzi atak angielskiej reprezentacji narodowej?

*

Echa pobytu piłkarzy sowieckich w Anglii nie przebrzmiały jeszcze. W związku z tym Raymond Glendering, jeden z działaczy sportowych przestrzega przed zbytnią pewnością sportowców angielskich, gdyż wyniki sportowców francuskich, szwajcarskich, a ostatnio wyczyny piłkarzy sowieckich wskazują, że uczniowie zaczynają prześcigać swych nauczycieli.

*

Dużym zainteresowaniem cieszą się piłkarze angielscy na terenie Australii. Jest więcej niż pewnym, że Australia pozazdrościła sukcesów na boiskach piłkarskich Anglii i w najkrótszym czasie szereg graczy angielskich zasili drużyny australijskie, oczywiście zgarnąwszy do kieszeni odpowiednią sumę funtów, a ich kluby na otarcie łez otrzymają również kilka tysięcy funtów szterlingów. Tak tedy wszyscy będą zadowoleni, a piłka będzie się toczyć po stadionach Australii.

Narciarze Związku Radzieckiego na starcie

Pomimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych odbyły się w Kirowsku jedne z pierwszych w Związku Radzieckim w obecnym sezonie, zawody narciarskie. Wśród ciekawych wyników wymienić należy zwycięstwo E. Borobiewej (Moskwa) na dystansie 3 km w czasie 17 min. 22 sek. Drugie miejsce zajęła Kitowa (Murmańsk) 17 min. 50 sek. oraz trzecie Sedniewa (Moskwa) 17 min. 53 sekund.

W kombinacji męskiej na dystansie 5 km pierwsze miejsce zajął Dobryszyn (Moskwa) 22 min. 32 sek., 2. Chriaszczykow (Moskwa) 22 min. 29 sek., 3. Rogożyn (Moskwa) 22 min. 38 sek.

*

Śmierć z ręki hitlerowskich morderców Janusza Kusocińskiego odbiła się głośnym echem nawet zagranicą. W Związku Radzieckim ukazała się nowela R. Ijulskiego poświęcona karierze sportowej Kusocińskiego pełnej triumfów i śmierci pełnej bohaterstwa. Nowela nosi tytuł: „Tyś zwyciężył, Kusy!" (w oryginale „Ty pobiedił, Kusyj!").

*

W Tyflisie na zorganizowanych tu mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów młody Lew Sanadze zwyciężył. Osiągnął w biegach na 60, 100 i 200 metrów uzyskując 7, 11,0 i 22,7 sek. ustanawiając nowe rekordy juniorów ZSRR.

*

W grudniu ubiegłego roku zakończyły się mistrzostwa indywidualne bokserów na rok 1945. Mistrzostwa przeprowadzane były systemem u nas niespotykanym; odbywały bowiem się w trzech grupach: w grupie „A" walczyli zawodnicy od 54 do 62 kilogramów, „B" od 62 do 73 kg oraz „W" (73—35 kg). Wyłonieni zatem z ćwierćfinałów bokserzy stoczyli w grupie „A" następujące walki:

B. mistrz ZSRR Awdiejew (Dynamo) wywalczył z trudem zwycięstwo nad 19-letnim Aganinem (Skrzydła Sowietów) dzięki większej rutynie i technice; w spotkaniu drugim tejże grupy były mistrz ZSRR Puszkin (Skrzydła Sowietów) odniósł lekko zwycięstwo nad Aristagowem (Dynamo — Tyflis). Do najpiękniejszych spotkań należało spotkanie Szczerbakowa (Skrzydła Sowietów) z Czudinowem (Puszczewik). Szczerbakow okazał się pięściarzem wielostronnym, jeżeli chodzi o atak i po dwóch wyrównanych rundach, w trzeciej uzyskał zwycięstwo. W drugiej walce tej grupy, Karista (Dynamo — Tallin) stoczył zaciętą walkę z Amieliczkinem (WMF), wygrywając ją ostatecznie. W grupie „W" Jurczenko (Cz. Armia) zrewanżował się za poprzednie mistrzostwa nad Solongiem (Tallin). W kulminacyjnym punkcie wieczoru Nawasardow (Dynamo — Tyflis) pokonał Linnamiagiego (Tallin), zaś sześciokrotny mistrz Korolew (Piszczewik) gładko rozprawił się z Guduszauri (Tyflis). O tytuł ogólnego mistrza ZSRR walczył Korolew z Nawasardowem, odnosząc nad nim po sześciorundowej walce zwycięstwo i zdobywając tym samym tytuł mistrza wszechwag ZSRR.

Mistrzostwa łyżwiarskie ZSRR

W Kirowie odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie ZSRR z udziałem najsilniejszych przedstawicieli tego sportu. W tym roku zawody rozpoczęły się przy fatalnej pogodzie — silnym mrozie i zamieci. W pierwszej konkurencji na 500 m startowały panie. W tym, jakoteż i w następnych biegach na 1.000, 1.500, 3.000 metrów, zwyciężyła Wałowowa, drugie miejsce zajęła Karelina. — Wśród mężczyzn dobry czas na 500 m uzyskał Kudriawcew — 44,1 sek. Były mistrz ZSRR w tej konkurencji, Proszyn, ustąpić musiał tu miejsca młodemu i ambitnemu zawodnikowi, zajmując natomiast pierwsze miejsce w biegu na 3.000 i 5.000 m.

MOSKWA

W pobliżu Moskwy odbył się tradycyjny raid motocyklowy im. Walerego Czkarowa. Zwycięstwo przypadło w udziale drużynie moskiewskiego „Dynamo" w składzie: Karniejewa, Korol, Baranowych oraz Fulina. Drugie miejsce zajął zespół „Pracujące Rezerwy" z wielokrotną rekordzistką Tracewską na czele. Młodzi motocykliści pokonali w tym roku cały szereg czołowych drużyn, między innymi i zeszłorocznego mistrza MBO.

Hokeiści czescy przegrywają dwucyfrowo z Kanadyjczykami w Pradze

W ubiegłym tygodniu gościła Praga zespół kanadyjskich hokeistów, mianowicie: **Reprezentację IV-tej kanadyjskiej dywizji z Holandii.** Rozegrała ona dwa spotkania przeciw reprezentacji **armii czechosłowackiej** i przeciw **I.C.L.T.K.**, odnosząc w obu razach zwycięstwa 11:8 i 4:0. Goście reprezentowali najwyższą klasę hokeja, a ich wspaniała technika i brawurowa jazda na lodzie wzbudzały entuzjazm kilkunastutysięcznej widowni.

W pierwszym dniu rozegrano spotkanie:

Repr. Armii Kanadyjskiej — Repr. Armii Czechosłowackiej 11:8 (5:4, 3:1, 3:3)

Przed zawodami odbyło się uroczyste powitanie Kanadyjczyków przez generała dyw. Boceka. Na meczu obecni byli m. in.: minister Obrony Narodowej gen. Svoboda, min. Inform. Kopecky i poseł brytyjski w Pradze, Nechels. Przed zawodami odegrano hymny narodowe: kanadyjski i czechosłowacki.

Przebieg spotkań, które w obu wypadkach wykazały wielką przewagę Kanadyjczyków, był nadzwyczaj żywy i interesujący. W pierwszym dniu uzyskali prowadzenie Kanadyjczycy już w 4 minucie, ze strzału Reginbala — w 4 minuty później wyrównał dr Slama, a w następnej minucie Konopasek strzelił drugą bramkę dla Czechów.

W 11-ej minucie prowadzili już Czesi 3:1

ze strzału Zabrocky'ego: w następnej minucie Dunbar strzelił drugą bramkę dla Kanadyjczyków, na którą Czesi w dwie minuty później odpowiedzieli 4-tą bramką (Konopasek). Końcowe minuty pierwszej tercji należą jednak do Kanadyjczyków, którzy wyrównują ze strzału Spindlova Benanego, a Booth ustala wynik 5:4 dla Kanady.

W drugiej tercji Jarkowsky zastępuje w bramce Mądrego. W tej tercji zdobywają Kanadyjczycy trzy bramki przez Boddingtona, Bootha i Guntera. Strzelcem jedynej bramki dla Czechów jest Konopasek.

Trzecia tercja przynosi najpiękniejszą walkę, w której **obie strony demonstrują hokej najwyższej klasy.** Wynik remisowy tej tercji jest sprawiedliwym wykładnikiem sił.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

K a n a d a : Broda — Mc. Donald, Dubec, Booth, Ryan — Reginbal, Bonany, Kelly — Ledoux, Dunbar, Boddington — Gunter, Spendlov, Hogue.

C z e c h o s ł o w a c j a : Mądry (Jarkowsky) — Trousilek, Stovik — Drobny, Zabrocky, Konopasek — Kus, Plocek, dr Slama — C. Picha. Rzecz charakterystyczna, że Kanadyjczycy wystąpili z potrójną zmianą ataku.

Reprezentacja Armii Kanad. — I. CTLK 4:0 (2:1, 1:0, 1:0)

I. C.T.L.K. wystąpił do tych zawodów wzmocniony Svarcem, Prchalem, Plockiem z H. C. Stadion, Zakiem z S. K. Podoli i Kucerą z V. S. Bratislavy. — Kanadyjczycy zaś wstawili do swego zespołu 9 (!) nowych graczy. Drużyny wystąpiły więc w następującym zestawieniu:

K a n a d a : Mc. Atte — Mc. Donald, Dubec, Mc. Cloet, Graham — Gunter, Spendlov, Hogue, Popowitch, Monhc. Demarco — Mc. Neill, Hiks, Marynich.

I. C.L.T.K.: Jarkowsky — Matous, inż. Pacalt, Svarc, dr Kavanek — Zak, Drobny, Kucera — Kramer, dr Slama, Cermak, Kobranov, Plocek i Prchal. W pierwszej tercji mieli Kanadyjczycy nieznaczną przewagę, a ich najlepszy obrońca M. C. Donald został zraniony w 12 minucie w głowę i do gry już więcej nie powrócił. Bramki w tym okresie padły ze strzału Monhsa i Guntera (12 i 18-ta minuta).

W drugiej tercji gra była ostra i wyrównana, a jedyna bramka padła ze strzału Guntera. Bramkarz gości, Mc. Atte, był dla napastników czeskich przeszkodą nie do pokonania. Strzelcem 4-tej bramki w trzeciej tercji był Hicks.

Z Kanadyjczyków wyróżnili się znakomity bramkarz oraz napastnicy Gunter i Splendlov. — W I. C.L.T.K. najlepszym był Jarkowsky w bramce, Matous w obronie, a Drobny i dr Slama w ataku.

FRANCJA

Bohemians — F. C. Chalonnais 4:3 (2:1)

Następne spotkanie na terytorium Francji rozegrał Bohemians w Challons, zwyciężając 4:3. Bramki strzelili: Liska, Planicky (2) i Mikes. Dla Francuzów, którzy już w pierwszej minucie prowadzili 1:0, wszystkie trzy bramki zdobył środkowy napastnik. Mecz rozegrano w czasie ulewnego deszczu i na boisku, przypominającym raczej bajoro, niż stadion sportowy.

BELGRAD

CDKA (Moskwa) — „Czerwona Gwiazda" (Belgrad) 3:1

W Belgradzie, na stadionie „20 października" rozegrano mecz między CDKA a „Czerwoną Gwiazdą" — najsilniejszym zespołem Jugosławii. Mecz zakończył się zwycięstwem piłkarzy CDKA 3:1. Jedyna bramka dla „Czerwonej Gwiazdy" strzelona została z rzutu karnego.

Wiadomości z kraju

Tenis stołowy

Warszawa-Kraków 6:3

Warszawa, 6. 1. (tel. wł.). W niedzielę 6 stycznia br. rozegrane zostało rewanżowe spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Warszawy i zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warszawy 6:3. Zawody rozpoczęły się przy wypełnionej widowni z dużym opóźnieniem. Niezbyt odpowiednie zachowanie się publiczności, chaos i gwar, jaki panował w czasie trwania zawodów, uniemożliwił zawodnikom wykazanie należytego poziomu. Po wzajemnych powitaniach, ze strony Warszawy prezes PZTS **mgr. Zywulta,** oraz w imieniu Krakowa wiceprezesa PZTS **Zakulskiego** i wręczenia upominków, przystąpiono do zawodów.

Najlepszym zawodnikiem Warszawy był Gaj, który wygrał wszystkie spotkania, napotykając na zacięty opór ze strony Dobosza i Mamczarczyka. Pęczkowski mimo że wygrał swe spotkania, był słabszy niż normalnie. Z krakowskich zawodników na czoło wysunął się niespodziewanie Mamczarczyk, który wyraźnie górował nad swymi kolegami i pokazał grę stojącą na wysokim poziomie. Był obok Gaja, mimo, że przegrał z Pęczkowskim, najbardziej żywiołowym i agresywnym. Zięba zawiódł całkowicie, wykazując ogromny spadek formy. Dobosz wyraźnie zdenerwowany nie osiągnął swego poziomu mimo, że grał starannie i b. ambitnie.

Wyniki techniczne zawodów — 1) Zięba—Pęczkowski 16:21, 14:21. 2) Mamczarczyk—Olszowski 15:21, 21:15, 21:12. 3) Dobosz—Gaj 21:18, 13:21, 14:21. 4) Mamczarczyk—Pęczkowski 16:21, 21:14, 15:21. 5) Dobosz—Kugler 21:13, 8:21, 31:29 (najbardziej zacięta partia). 6) Zięba—Gaj 16:21, 18:21. 7) Dobosz—Pęczkowski 21:13, 20:22, 17:21. 8) Zięba—Olszowski 13:21, 21:17, 21:4. 9) Mamczarczyk—Gaj 16:21, 17:21.

W poniedziałek 7 stycznia kombinowany zespół **Cracovii i Krakusa** rozegra drugie spotkanie w tenisie stołowym w Warszawie z BOS-em.

Radom pokonany 9:0

W sobotę 5 stycznia w drodze do Warszawy rozegrał Kraków spotkanie z Radomiem w Radomiu. Serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali Krakowianom przedstawiciele podokręgu radomskiego, zasługuje na pełne podkreślenie. Słowa uznania należą się kier. Podokręgu ob. Staniszewskiemu. Zawody wykazały bezapelacyjną wyższość Krakowian, którzy wygrali wszystkie spotkania. Z Radomia na wyróżnienie zasługuje **Gocel.**

Wyniki techniczne zawodów:

Zięba—Gocel 21:11, 21:13; Mamczarczyk—Majewski 21:14, 21:14; Dobosz—Stanios 21:6, 21:13; Zięba—Majewski 21:19, 21:9; Mamczarczyk—Stanios 21:12, 21:15; Dobosz—Gocel 21:11, 21:14; Zięba—Stanios 21:11, 21:7; Mamczarczyk—Gocel 23:21, 17:21, 21:17; Dobosz—Majewski 21:17, 21:16.

W spotkaniach pokazowych Zięba pokonał Mamczarczyka 2:1 i Dobosz—Zięba 2:1.

Pomorzanin wygrywa z ŁKS w hokeja 1:0

Łódź, 6 stycznia (tel. wł.). W rozegranym meczu hokejowym pomiędzy najlepszą drużyną pomorską **Pomorzaninem a ŁKS zwycięstwo odniósł Pomorzanin 1:0** (0:0, 1:0, 0:0).

*

W meczu bokserskim pomiędzy **ŁKS** a **Batorym** (Chorzów) zwyciężył ŁKS 11:5. Z ciekawszych walk na wyróżnienia zasługują walki: **Pisarskiego,** który pokonał Kolankę, **Kowalskiego,** którego występ po kilkuletniej przerwie zakończył się zwycięstwem nad Manieckim, **Olejnika,** który pokonał Korenca, (wrócił niedawno z Włoch) oraz **Strużyny** któremu sędziowie przyznali nie zbyt sprawiedliwie zwycięstwo z Rychtalskim.

Widuła do Finlandii nie jedzie natomiast będzie grał w hokej

Częstochowa, 6. I. (tel. wł.). Widuła nie wyjechał do Helsinek, gdyż Fiński Związek Lekkoatletyczny wobec trudności finansowych odwołał zawody o charakterze międzynarodowym decydując się przeprowadzić tylko imprezę krajową.

W meczu bokserskim Częstochowski Klub Sportowy pokonał śląską drużynę Siemianowiczankę w stosunku 10:4. Jedyne punkty Ślązacy zdobyli z Valkowerów. Najładniejsze walki stoczyli Berk, Manek i Chudy.

*

Spotkanie piłkarskie pomiędzy wicemistrzem piłkarskim Zagłębia Dąbrowskiego **RKU Sosnowiec** a **CKS,** zakończyło się zwycięstwem gości 4:3 (2:0). CKS był drużyną prawie równorzędną, niewykorzystał szeregu pozycji podbramkowych. Bramki strzelili dla RKU Siech 2, Słota i Dudek, dla CKS Zalas 2 i Hejno. Sędziował ob. Żółtak.

W Nowy Rok **Gimnazjalny KS Legia wygrał z Kol.K. S.** 7:3 (4:1). Bramki zdobyli dla zwycięzców Wojciechowski 2, Halkiewicz 2, Kotnowski, Krupiński i jedna samobójcza, dla pokonanych wszystkie Pampicki. Sędziował ob. Żółtak.

*

CKS utworzył sekcję hokejową. Wystąpią w niej **m in.** znany biegacz **Widuła, Sęciński, Adamus,** znany pływak oraz kilku **hokeistów lwowskich,** pracujących w Częstochowie.

Ursoń i Kasprzycki mówią:

„Jak to było w Szwajcarii"

Pięć minut gry i naraz zapadła wielka ciemność... na meczu hokejowym Cracovia—Piast. Po stwierdzeniu, że spalenie nastąpiło gdzieś daleko poza przewodami na lodowisku, zaniosło się na dłuższe czekanie. Organizatorzy zawezwali jednak pogotowie z Elektrowni i uczynili wszystko, by dalszy ciąg meczu jednak odbył się. Trwało to dość długo, ale wreszcie światło zabłysło, ku zadowoleniu „zamrożonych" zapaleńców hokejowych.

W przerwie spowodowanej ciemnościami, odwiedziliśmy szatnie, pełne oczekujących światła zawodników. Świeczki poustawiane na szafkach rozpraszają ciemności, trudno kogoś gdzieś dojrzeć.

Obok „starych" Kowalskiego, Wołkowskiego, Marchewczyka, Michalika, do których koszulki Cracovii jakby przyrosły, postacie nieznane, obce twarze, a bliskie koszulką...

Przy wejściu siedzą obok siebie Ursoń i Kasprzycki, którzy niedawno powrócili ze Szwajcarii. Głośno o nich ostatnio, ale wiadomości podawane nie zawsze były zgodne. Zwracam się więc do nich z prośbą o podanie paru szczegółów z okresu przed powrotem do Polski.

— „Powróciliśmy do kraju 17 grudnia ub. roku. Żegnano nas bardzo serdecznie; przedstawiciele prasy szwajcarskiej, z aparatami filmowymi zjawili się licznie i ostatnie momenty naszego pobytu na ziemi szwajcarskiej utrwalili na taśmie. Parę dni przed odjazdem graliśmy jeszcze po raz ostatni w naszej drużynie Züricher Schlittschuhclub" z „Young Sprinters Neuschattel" i wygraliśmy 2:1. W Zuricher S. C. graliśmy stale przez 4 lata od 1942 r. Ja — mówi Ursoń — na pozycji środkowego ataku, Kasprzycki w obronie. Warunki mieliśmy wspaniałe, opiekę nadzwyczaj serdeczną.

— W jaki sposób znaleźliście się w Szwajcarii?

— To długa i pełna przygód historia. W styczniu 1940 r. przeszliśmy obaj przez granicę polską (przez Zakopane) na teren Słowacji, stamtąd na Węgry, następnie do Jugosławii, skąd z portu Split, odpłynęliśmy 9 lutego 1940 r. do Francji. Tam wstąpiliśmy do armii polskiej i walczyliśmy w drugiej dywizji strzelców pieszych pod dowództwem gen. Prugan-Ketlinga. W chwili kapitulacji Francji przeszła nasza dywizja granicę szwajcarsko-francuską; w Szwajcarii zostaliśmy internowani i skierowani do obozu. W obozie przebywaliśmy przez 2 lata do 1942 r. W międzyczasie nawiązaliśmy kontakt ze sportowcami szwajcarskimi i na skutek starań dr Vetterli oraz miejscowych kół sportowych otrzymaliśmy zwolnienie z obozu i pozwolenie noszenia cywilnego ubrania oraz pracę w jednej z firm szwajcarskich. W ten sposób umożliwiono nam start w klubach szwajcarskich. Zgłosiliśmy się do wspomnianej drużyny Zuricher S. C. w Zurichu, wicemistrza Szwajcarii. Tam „podciągnęliśmy się" troszkę — dodają skromnie (jak to podciągnięcie wygląda, przekonaliśmy się naocznie później).

Ciągnęło nas do kraju i cieszymy się z naszego powrotu (my też). Czekamy nawiązania stosunków handlowych polsko-szwajcarskich, celem rozpoczęcia pracy jako przedstawiciele firm szwajcarskich — ja jako przedstawiciel firmy, produkującej łożyska kulkowe, Kasprzycki artykułów przemysłu metalowego.

Kasprzycki osiadł obecnie w Katowicach — ja w Krakowie. Występować będziemy w Cracovii. Jeżeli tylko lód dopisze, postaramy się godnie reprezentować hokej krakowski i polski, oraz służyć wskazówkami tutejszym hokeistom.

— Ile wiosen liczą panowie?

— 52! Z tego na Kasprzyckiego wypada 34, na mnie reszta. Ale czujemy się znakomicie.

Nagły błysk światła... szybkie opuszczenie szatni, by udać się na lodowisko dokończyć spotkanie i rozmowa skończona.

Jaki poziom hokeja zaprezentowali nam obaj, opisuję na innym miejscu.

t.

Zuricher S. C. po raz drugi zdobywa puchar Spenglera

W odbytym w ostatnich dniach grudnia turnieju hokejowym w Szwajcarii o puchar Spenglera, pierwsze miejsce zajęła drużyna Zuricher S. C. W turnieju tym wzięły udział — Zuricher SC., HC. Davos, LTC. (Praga) i Monzchoissis Lausanne. Wyniki spotkań w tym turnieju były następujące: Zuricher SC pokonał HC Davos 3:2, Lausonne 4:3 i z LTC zremisował. HC Davos odniósł zwycięstwa nad LTC 3:2 i Lausanne 4:3. LTC odniósł jedyne zwycięstwo z Lausanne 4:0.

Kraków terenem mistrzostw hokejowych Polski

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił ostatecznie termin i organizację Mistrzostw Polski w hokeja na lodzie na rok 1946.

Organizacja zawodów została powierzona **Krakowskiemu Okręgowemu Związkowi Hokeja na Lodzie.**

Zawody odbędą się w dniach od 25 do 30 stycznia 1946. W wypadku zmiany warunków atmosferycznych, uniemożliwiających odbycie rozgrywek, **Okręgi zostaną o tym zawiadomione.**

Zawody rozegrane zostaną na lodowisku K. S. Cracovia w Krakowie według przepisów Międzynarodowego Związku Hokeja na Lodzie z r. **1938** systemem jednorundowym.

Okręgowe Związki Hokeja na Lodzie zgłaszają mistrzowskie drużyny Okręgów w terminie **do dnia 19 stycznia 1946.**

Losowanie odbędzie się w lokalu PZHL w Krakowie, ul. Piłsudskiego 19 — 20 stycznia 1946 r. o godz. 18-tej.

Obsadę sędziowską wyznaczy Wydział Spraw Sędziowskich P. Z. H. L.

Zwycięzcy otrzymują nagrody. Drużyna mistrzowska otrzyma ponadto żetony dla zawodników.

Organizatorzy gwarantują mistrzom Okręgów, przybywającym na mistrzostwa, pokrycie następujących wydatków:

a) przejazd kolejowy 3-cią klasą z miejsca pobytu mistrza Okręgu do Krakowa i z powrotem,
b) pomieszczenie w hotelu lub inne równorzędne,
c) wyżywienie całodzienne przez czas trwania mistrzostw.

*

A więc termin wyznaczony, organizator też. Teraz tylko jedna troska... będzie stale widoczna na czole dzielnych organizatorów z Krakowa, by mróz trzymał w te dni.

Podjęcie się sprowadzenia do Krakowa ponad 50 zawodników, opłacenie im wszystkich kosztów pociąga za sobą poważne zaangażowanie finansowe. Toteż życzyć należy organizatorom udania się tej imprezy.

Przewidywany jest udział w Mistrzostwach 6 drużyn mistrzów okręgowych — **Cracovii** (Okr. Krak.), **Piasta** (Śląski), **ŁKS** (Łódzki), **Lechii** (Poznański), **WKS** (Warszawski) i **Pomorzanin** (Pomorski).

Ponieważ ostateczny termin zgłoszeń do Mistrzostw wyznaczono na 19 bm., mistrzostwa okręgowe muszą zostać do tego dnia przeprowadzone. Okres obecnie nadchodzących 2 tygodni jest zupełnie wystarczający.

t.

Co na to Zarząd K. S- „Cracovia"

Antypropaganda sportu w „Sporcie"

Na długo zanim zaczął wychodzić **„Sport"** należałem do przeciwników wywiadów, robionych jak bądź i powiedziałbym nawet... z kim bądź. W związku z tym wygłosiłem — kilka lat temu — przed mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej P. R. pogadankę, w której zacytowałem autentyczny wywiad, robiony „na gorąco" przez „fachowego" sprawozdawcę z jednym z bokserów polskich, który pokonał „zagraniczną sławę". Treść tego „wywiadu" była dosłownie taka:

Sprawozdawca: „panie (tu wymieniono nazwisko) gratulując panu sukcesu, prosimy o kilka słów do mikrofonu.. Czy zadowolony pan ze zwycięstwa?

Odpowiedź: „bardzo".

Sprawozdawca: „a jak czuje się pan po tej walce — czy dobrze?"

Odpowiedź: „bardzo".

Sprawozdawca: „a czy pan cieszy się tym zwycięstwem?"

Odpowiedź: „bardzo".

Sprawozdawca: „nie wątpimy, że będzie pan nadal pilnie trenował".

Odpowiedź: „bardzo".

Sprawozdawca: „a może pan coś przemówi do naszych radiosłuchaczy"..

...ee... ee... czuję się bardzo dobrze.. tego... tego... cieszę się bardzo... z tego... ee.., tego zwycięstwa... ee... tego... będę... tego... bardzo pilnie trenował... ee... tego... bardzo...

Sprawozdawca: „dziękujemy panu bardzo i bardzo się cieszymy itd..."

Siedząc w studio słyszałem niemal jak **b a r d z o** ryczeli ze śmiechu radiosłuchacze, choć powtarzałem autentyczny „wywiad".

Ale śmiech to zdrowie! Ostatecznie i w sporcie humor być musi. Gorzej natomiast jest, jeśli ten humor czy dowcip — już sam nie wiem co — **są nie tylko niesmaczne, lecz demoralizujące i służą wprost antypropagandzie sportu** (przez małe „s" — w odróżnieniu od Sportu przez duże „S", o którym będzie mowa poniżej).

Otóż ten „Sport" przez duże „S", wychodzący w Katowicach wydrukował w ostatnim numerze z dnia 31. XII. 1945 wywiad z hokeistą Cracovii, Tomaszem Jasińskim, zamieszczając równocześnie gabinetowe zdjęcie udzielającego wywiadu.

Czytamy tam m. in.:

„nasz uparty kierownik, Edzio Pawłowski, postanowił zatrzymać się na parę chwil w Katowicach. Wylądowaliśmy przed sklepem Wołkowskiego, wyciągnęliśmy go na krótką pogawędkę do... knajpy i po paru (a może nawet więcej) kolejkach wróciliśmy sami do samochodu.

Po upływie następnych trzydziestu minut dobrnęli do nas Pawłowski i Lemiszko, taszcząc półprzytomnego Wołkowskiego pod ręce. Nasz świetny napastnik, ułożony wygodnie w samochodzie (ciężarówce otwartej) natychmiast zasnął i zbudził się dopiero w Cieszynie.

Tak to się odbywało w biały dzień na ludnych ulicach Katowic...".

(Od siebie dodajmy, w Katowicach, gdzie znają wszystkich „znakomitych" naszych sportowców i gdzie wiadomo było, że Cracovia jedzie na pierwszy występ do Pragi!).

Pomijając już dalszy ciąg tego rodzaju „wynurzeń" o jakiejś dziewczynce... jakiejś pani itp... **wzywam zarząd K. S. „Cracovii" do bezzwłocznego przeprowadzenia dochodzeń w tej sprawie, co do której informacje w tej formie podane do wiadomości muszą u przeciętnego czytelnika wzbudzić nie tylko obrzydzenie, lecz i głęboką refleksję jakimi to środkami zmusza się zawodników do wzięcia udziału w grze — odrywając ich od obowiązków i upijając do nieprzytomności!**

Wzywam dalej do najsurowszego ukarania winnych i podania do publicznej wiadomości wyroku za zniesławienie dobrego imienia K. S. „Cracovia" i sportu polskiego!

Mam wrażenie, że wskutek przeoczenia czy nieuwagi w redakcji „Sportu" wywiad ten ukazał się drukiem, gdyż trudno mi zrozumieć, by tak „frapującym" wywiadem chciała się przysłużyć sportowi polskiemu — tak jak trudno byłoby uwierzyć w to, by tego rodzaju „wywiady" mogły przyczynić się do popularności pisarza.

Habzda Stanisław

P. S. Gdy Zarząd K. S. „Cracovia" będzie robił „wywiad" o tym wywiadzie z zawodnikiem Jasińskim, proszę w pierwszym rzędzie upewnić się, czy:

1) Jasiński nie udzielał przypadkiem podobnego wywiadu któremuś z korespondentów pism w Pradze?

2) Czy nie stosowano wobec Wołkowskiego podobnych metod przymuszenia w Pradze?

Jednocześnie proszę:

3) Pogratulować odemnie zawodnikowi Jasińskiemu, że o pierwszym swym pobycie za granicą, aż tyle ciekawych rzeczy miał do powiedzenia...

H. S.

„Usportowiajmy szkoły!"

Coraz częściej słyszy się, iż młodzież w pogoni za rozrywkami sportowymi zupełnie zapomina o szkole i nauce. Jest na to rada — trzeba mianowicie suchy materiał naukowy odpowiednio „spreparować" pod kątem zainteresowań sportowych.

Aby więc usunąć niechęć, jaką nasuwa matematyka nielubiana w szkole, jak sędzia footbalowy na meczu, należało by odciążyć nieco suche cyfry układając takie np. zdania:

1) Jaki będzie końcowy wynik meczu, jeżeli będzie on dwukrotnie większy od wyniku do pauzy a wiadomo przy tym, że bramki w drugiej połowie padły ze strzałów lewego łącznika i środka ataku, oraz iż sędziemu dwukrotnie zaciął się gwizdek, co uniemożliwiło mu odgwizdanie dwu dalszych bramek?

2) Na zawodach lekkoatletycznych stanęło na starcie pięciu biegaczy. Pierwszy miał czas o 2,09 lepszy od drugiego, trzeciego nie sklasyfikowano na skutek dyskwaliifkacji, czwarty „spuchł" i miał czas dwa razy większy niż pierwszy. W jakim czasie przybiegnie piąty, jeżeli wiadomo, iż biegł na drugim torze, stoper spaźniął się o 0,00013 sekund i na mecie otrzymał o 1/5 oklasków mniej niż pierwszy?

3) O ile więcej było widzów na zawodach Cracovii niż na zawodach Wisły, jeżeli dochód z meczow pierwszej wynosił 1,5 miliona złotych, Wisły zaś tylko 630 tysięcy?

Szerokie możliwości w takiej metodzie nauczania ma polonista. Musi jedynie popracować nad odpowiednim przystosowaniem niektórych arcydzieł. Np. (Kasprowicza): „A oto z nieba zstępuje Serafin... za nim Rupa, Mordarski — wszyscy zdyskwalifikowani" Uczniowie szaleliby z zachwytu, są to bowiem rzeczy najbardziej ich interesujące. Jako lektury nadobowiązkowe polecam: w przedwojennym wydaniu „Raz, Dwa, Trzy", oraz „Start", „Sport", „Przegląd Sportowy", „Echo Stadionu", „Kurier Sportowy" i „Sportowiec".

Również i biologia umiejętnie nastawiona w kierunku sportu może zyskać sobie wśród uczniów wielu zwolenników. Przyjętym jest tu naprzykład pokazywanie w celach porównawczych serca alkoholika i człowieka, o którym krążyła legenda, że nic nie pił. Abstrahując od tego, iż jaki taki rodzic dowiedziawszy się o podobnym wykładzie wypisać może latorośl swą ze szkoły, to racjonalniejszym byłoby tu pokazywanie zakonserwowanych serc innych osobników. Np.: — Patrzcie dzieci, to duże, zniszczone i popękane serce posiadał piłkarz zawodowy, któremu grać kazali prawie codziennie, to zaś serduszko należało do gracza-amatora.

Przy tej okazji sprowadza się młodzież na właściwe drogi w ich zapatrywaniach, chyba, iż sam pedagog jest cichym zwolennikiem zawodostwa. Wykład jego wyglądałby wówczas inaczej:

— Widzicie dzieci te dwa portfele? Ten duży, gruby to zawodowca, a ten cienki i wiotczejący w ręku to gracza-amatora.

Naukę śpiewu zaś można by zacząć od kolęd. Jako pierwszą specjalnie do tego celu się nadającą polecam kolędę z 26 numeru „Startu", zwłaszcza od słów: „krzyknął mocno Statter na Kuchara...

Lecz cóż znaczy śpiew wobec innych ważnych dziedzin nauki. Np. geografia, ileż tu możliwości! Znam osobiście pewnego geografa, który by podjął się z całą pewnością tego rodzaju prowadzenia lekcji.

— Gdzie leży Mediolan?

— We Włoszech.

— Co wiesz o tym mieście?

— W 1937 roku odbyły się tu mistrzostwa bokserskie Europy. Kolczyński został mistrzem, Czortek...

— Doskonale; doskonale! A pokaż mi miasto, z którego pochodzi „Dynamo"?

— Tu — rzecze uczeń, wskazując Moskwę.

— A jakie wyniki uzyskało „Dynamo" w Anglii?

— 3:3, 10:1, 4:3 i 2:2.

— Do pauzy?

— N... nie... nie... pamiętam, panie profesorze.

— No to masz dostatecznie, ale wynikami twojej pracy zupełnie nie jestem zbudowany — rzekł geograf.

— Co on chce ode mnie — zasępił się uczeń — przecież nie pracuję w BOS-ie...

Heksametry łacińskie uważane za plagę młodych umysłów, stały by się przez nich najbardziej lubiane, gdyby zastosować młodzieży mowę Cicerona w zmienionym wydaniu:

— „Quo usque tandem abuteris Kończaku patientia nostra? Quam diu etiam furor iste tuos nos eludet? Nihilne te praesidium Cracoviensis, nihil causa cum Stattero, nihil timor populi, nihil concursus sportsmanorum omnium, nihil defensor Ettinger..." itd., itd.

Fizyka, o ile mi się zdaje, ma największe pole do popisu. Jak oto wyglądać powinien wykład o niezniszczalności energii:

— Wyobraźmy sobie, że prawy obrońca zrobił „świecę" i piłka unosić zaczęła się ku górze, nabierając tym samym energii kinetycznej. Wreszcie piłka na pewnej wysokości na moment zatrzymuje się — energia kinetyczna zmienia się w potencjalną i piłka poczyna spadać w dół. Jak widać, każde ciało posiada w sobie energię, która..

Rzecz jasna, iż fizyk sam znać się musi na rzeczy, cóż bowiem odpowie, gdy go któryś z uczniów zapyta:

— A jaką energię, panie profesorze, mieć będzie wówczas, gdy ją prawy pomocnik „zastopuje" lewą nogą?

Może wobec tego dać inny przykład:

— Jeden bokser uderza drugiego prawym prostym, przy czym jego ręka posiada energię kinetyczną, przeciwnik zaś padając po tym ciosie na deski, posiada energię potencjalną..

Jak widać, każdy przedmiot można odpowiednio skierowac na podobne tory, a rezultaty przejdą najśmielsze oczekiwania. Proszę tylko spróbować.

P. S. Podejmuję się udzielania korepetycji w zakresie wymienionych przedmiotów.

Janicki Jerzy.

Na otwarcie świetlicy

Hart ducha i ciała reprezentuje R. K. S. Legia

Jedyny do niedawna robotniczy, Robotniczy Klub Sportowy „Legia" w Krakowie zrobił wielki krok naprzód w swym rozwoju. Dokonał bowiem wczoraj otwarcia swej świetlicy.

Piękna ta uroczystość zgromadziła olbrzymie tłumy sympatyków i członków Klubu. Wykazała ona przytem niespożytą siłę i hart ducha wszystkich członków Legii, którzy na przestrzeni 23 lat borykać się musieli z wielu trudnościami od politycznych począwszy, a na finansowych kończąc. Historię tych zmagań z przeciwnościami i z losem przedstawił zebranym jeden z najstarszych, najbardziej zasłużonych i najbardziej oddanych klubowi członków, **Kotarba,** gdy po odśpiewaniu hymnu narodowego, ilustrując dzieje 23-letniego istnienia, mówił, iż w najtrudniejszych warunkach — nieraz wśród szykan jak: pozbawienie własnego boiska, eksmisja z lokalu — zapewniała „Legia" byt robotniczego sportu w Polsce — a szereg sukcesów nie tylko w kraju, lecz i poza jego granicami, np. na olimpiadach robotniczych w Pradze, Wiedniu, Lipsku itd., dowiódł, iż mimo tylu przeciwności — sport robotniczy stanowi potęgę, która zasadza się na wykutym w znoju i w trudzie charakterze. Trudne pod każdym względem warunki, w jakich wówczas się znajdowała, nie pozwalały jej członkom na wykazanie wszystkich swych możliwości.

Toteż rok 1945 stał się dla Legii rokiem podwójnego wyzwolenia: narodowego i sportowego. Mimo braku sprzętu i braku środków finansowych, Legia odrodziła się wspaniale i wierna swym ideałom przyczyniła się do reaktywowania Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, którego z rozkazu rządzących w Polsce przed 1939 rokiem czynników, wyrzec się musiała. Sportowo stanowi Legia dziś potęgę, jakich w Polsce jest niewiele — a jej sekcja lekkoatletyczna jest pierwszą w Polsce.

Następnie przemawiali **red. M. Statter,** imieniem Zarządu m. Krakowa, O. K. Z. Z., Woj. Komitetu Sportowego, oraz tow. Drobner, **Kubicki,** sekretarz Woj. zarządu PPS w imieniu swej partii, **Kerc,** prezes RKS Legia i przew. Rady Zakł. Ubez. Społecznej w Krakowie, **Rutkowski,** imieniem KOZPN, **dr Moroz** imieniem KOZLA i Cracovii, **dr Boniecki** imieniem PZN, **dr Skorczyński** imieniem HKS, **red. St. Habzda** imieniem redakcji „Start", oraz **Sałęga** imieniem Związku Zaw. Kolejarzy i KKS. Olsza. Dominantą tych przemówień były wyrazy hołdu i uznania dla kierowników i członków R. K. S. Legia za ich nieugiętą postawę w dążeniu do ideałów, za hart ducha, wykazany w walce z przeciwnościami, za wierność i przywiązanie do barw klubowych.

Po akcie wpisywania się do Księgi Pamiątkowej miała miejsce część artystyczna, podczas której członkowie Klubu zaprodukowali szereg tańców i śpiewów. Kujawiaka i krakowiaka odtańczyły: Mitan, Szczygłowa, Pieczara, Turcza, Kasprzycka, Kubarek, Kuźma i Jackowska, walca solo Sowówna, tow. Lason zarecytował wspaniale dwa wiersze. Całość zakończył żywy obraz reprezentantów wszystkich sekcji RKS Legii oraz odśpiewanie pieśni: „Naprzód młodzieży sportowa" oraz Hymnu robotniczego.

at.

Wisła zwycięża Cracovię w koszykówce

Rozegrane ubiegłej niedzieli spotkania w koszykówce zakończyły pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Zapowiedziane spotkanieWisły z Cracovią ściągnęły na salę Sokoła krakowskiego rekordową ilość publiczności, z której część nie mogła oglądać tego spotkania gdyż na 15 minut przed zawodami z powodu przepełnionej sali kasy zamknięto.

Z pośród trzech rozegranych spotkań do najciekawszych należały spotkania Wisły z Cracovią i A. Z. S. z Krowodrzą. Wisła dzięki zwycięstwu uplasowała się na pierwszym miejscu w pierwszej rundzie rozgrywek.

W przeciwieństwie do zawodów koszykówki, rozegrane spotkania w siatkówce w godzinach popołudniowych należały do mało ciekawych i stały na niskim poziomie.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

KOSZYKÓWKA

Wisła—Cracovia 29:25 (13:12). W pierwszej połowie gry zaznacza się nieznaczna przewaga Cracovii, która jeszcze na dwie minuty przed przerwą paru punktami prowadziła. Czerwoni dopingowani ustawicznie przez swych zwolenników przeprowadzają pod koniec pierwszej połowy kilka ładnych ataków w wyniku których Wisła do przerwy uzyskuje wynik na swoją korzyść 13:12. Po przerwie Cracovia ponownie uzyskuje prowadzenie, lecz wkrótce Wisła wyrównuje i uzyskuje prowadzenie i utrzymuje je do końca zawadów — schodząc z boiska jako zwycięzca.

Sama gra nie stała na zbyt wysokim poziomie,leczbyła interesująca i prowadzona w szybkim tempie przez obie drużyny. W drużynie zwycięsców, której cała „piątka" brała b. dobrze na wyróżnieniee zasługują: Arlet, Pawlik i Papiński. Również Stok pilnowany pieczołowicie przez Więcka wypadł b. dobrze. W Cracovii najlepszy Resich i Więcek. Kosze zdobyli dla Wisły: Arlet 11, dr. Stok 10, Papiński i, Pawlik i Hegerle po 2. Dla Cracovii: Kowalski 6, Resich5, Kopf i Paszkowski po 4, Więcek, Duhikowski i Mochnacki po 2. Sędziowali ob. Eberhardt i Lesiak.

A. Z. S.—Krowodrza 10:22 (13:6). Do przerwy nieznacznie przeważa A. Z. S. Po przerwie inicjatywę ujmują akademicy całkowicie, uzyskując w pełni zasłużone zwycięstwo. Gra żywa i interesująca, prowadzona wszybkim tempie. W drużynie zwycięzców b. dobrze zagrała obrona Mizia—Gamski. W ataku najlepszy Ciupryk. Kozdrój tym razem wypadł słabiej. W Krowodrzy podobali się Spytkowski i Kwinta. Punkty dla A. Z. S.-u uzyskali: Ciupryk 14, Mizia 11, Kozdrój 8, Komorowski 4, Nagórski 2, Huk 1. Dla Krowodrzy: Kwinta 10, Rapciak i Spytkowski po 5, i Sroka 2. Sędziowali ob. Mochnacki i Bruśnicki.

Olsza—Sokół 34:32 (21:15). Gra równorzędna. W normalnym czasie wynik spotkania opiewał 28:28. W 5 minutowej dogrywce kolejarze uzyskują zasłużone zwycięstwo. W drużynie zwyciezców wyróżnili się Młodnicki i Giergiel w ataku, Ziemba E. w obronie, w Sokole najlepszy Tynecki. Kosze zdobyli dło Olszy: Młodnicki 12, Giergiel 8, Buczyński 6, Ziemba E. 4,Stankiewicz i Schinokl po 2. Dla Sokoła: Danielczyk 10, Tyszecki i Sepiński po 17, Lesiak 6, Witkowski 2, Sędziował ob. Seifert.

SIATKÓWKA

A. Z. S.—H. K. S. 2:0 w. o. Drużyna Harcerskiego K. S. do zawodów tych nie stawiła się w przepisanym czasie wobec czego sędzia odgwizdał v. o. W zawodach towarzyskich wygrał A. Z. S. 2:0 (15:6, 15:7).

Olsza—Miechów, 2:0 (15:13, 15:12). Miechowiacy stawia'i dzielny opór kolejarzom, którzy odnieśli zwycięstwo w nieznacznym stosunku.

Cracovia—H. K. S. 2:0 (15:11, 15:7). Zasłużone zwycięstwo Cracovii w której na wyróżnienie zasługuje Kierat. Z harcerzy najlepszy Serafini.

Wisła—Miechów 2:0 (15:5, 15:7). Wisła mimo zmęczenia przedpołudniowym meczem koszykówki z Cracovią — stosunkowo łatwo rozprawiła się z drużyną miechowską.

Olsza—Krowodrza 2:0 (15:12, 15:13). Kolejarze bez Kleina, zagrali o wiele słabiej jak zwykle, toteż po równorzędnej grze uzyskali zwycięstwo. W Olszy zadowolił jedynie Samp, w Krowodrzy najlepszy Wojewoda.

Tabela rozgrywek po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

KOSZYKÓWKA

	ilość gier	punkty zdob.	stos. parti
1. Wisła	5	5	234:113
2. Cracovia	5	4	189:86
3. A. Z. S.	5	3	123:106
4. Krowodrza	5	2	141:153
5. Olsza	5	1	101:186
6. Sokół	5	0	105:239

SIATKÓWKA

	ilość gier:	punkty zdob.	stos. koszy
1. Olsza	9	6	17:3
2. Wisła	8	8	16:3
3. Cracovia	7	5	11:4
4. A. Z. S.	7	5	11:5
5. Krowodrze	9	4	8:11
6. Sokół	8	1	3:15
7. H. K. S.	9	1	3:17
8. Miechów	9	0	3:18

*

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo okręgu odbędą się w najbliższą niedzielę na sali YMCA — następujące spotkania w siatkówce:

godz. 10.00 A. Z. S.—Sokół, H. K. S.—Miechów, Sokół—Olsza, A. Z. S.—Krowodrza, Cracovia—Wisła.

godz. 16.00 Sokół—Krowodrza, Wisła—H. K. S., Olsza—A. Z. S., Cracovia—Miechów, Olsza—H. K. S. ..

(—)

Kupon konkursowy

Nr. 1. ....

Nr. 2. ....

Nr. 3. ....

Nr. 4. ....

Nr. 5. ....

Nr. 6. ....

Nr. 7. ....

Nr. 8. ....

Nr. 9. ....

Nr. 10. ....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Podpis ....

6.000 złotych nagrody

Konkurs jakiego jeszcze nie było

Jak czytają nasi Czytelnicy?

Bardzo często zdarza się, że wielu naszych czytelników nadsyła nam lub przynosi osobiście artykuł, omawiający niektóre „ważne zagadnienia" w naszym sporcie. Kiedy mu zwracamy uwagę, że to zagadnienie zostało już przez nas parokrotnie omawiane, wówczas na twarzy jego maluje się zdziwienie. Postanowiliśmy tedy wykazać niejako publicznie, że ogół naszych czytelników zgoła nieuważnie czyta szereg artykułów zamieszczonych w naszym piśmie.

W tym celu wybraliśmy z dotychczasowych naszych artykułów 10 zdań i ogłaszamy konkurs na podanie z jakich artykułów ew. jeśli podpisane, czyjego pióra, pochodzą i w którym Nr. „STARTU" były wydrukowane.

Zadaniem uczestników będzie więc wpisanie na kuponie konkursowym, załączonym w dzisiejszym Nr. „STARTU" tytułu artykułu (ew. nazwiska autora) i Nr. kolejny naszego pisma dla poniżej podanych wyjątków, wg. następującej kolejności:

1) *„Wielu rozbiegło się po świecie, wielu zginęło w katorgach, obozach śmierci, wielu też zdradziło Naród Polski".*
2) *„Historia tego nieciekawego meczu jest krótka".*
3) *„Do nich zaliczyć można w pierwszym rzędzie pracę nad odbudową własnego boiska, zniszczonych przez okupanta trybun, oraz pracę nad rozwojem innych sekcyj".*
4) *„silnym volejem posłał piłkę w siatkę ponad nadaremnie robinzonującym bramkarzem".*
5) *„Przypuszczalnie w regulaminie tym znajdował się będzie ustęp stwierdzający, że te same zasady weryfikacyjne obowiązywać będą na Śląsku, jak i w pozostałych częściach Polski".*
6) *„Podobno inni sportowcy i działacze są już w drodze do kraju".*
7) *„W wypadku równej ilości punktów decydował będzie stosunek bramek".*
8) *„w trzeciej rundzie tempo słabnie. Obaj zawodnicy są wyraźnie zmęczeni".*
9) *„Uprawianie zaś jej, winno rozwijać sprawność fizyczną, oraz wpływać dodatnio na zdrowie graczy".*
10) *„Kontakt z zagranicą na terenie sportu, to sprawa o wiele szersza".*

Wypełnione w ten sposób kupony konkursowe należy przesyłać pocztą lub składać osobiście w naszej redakcji w terminie do dnia 26-go stycznia.

Zwycięzcą konkursu i zdobywcą pierwszej nagrody w kwocie 3.000 zł. zostanie ten z czytelników, który poda bezbłędnie odpowiedź na wszystkie 10 punktów konkursu. Drugą nagrodę w kwocie 2.000 zł. otrzyma ten uczestnik, który poda z kolei największą ilość trafnych rozwiązań, — a trzecią nagrodę w kwocie 1.000 zł. otrzyma z kolei następny uczestnik, który poda stosunkowo największą ilość trafnych odpowiedzi.

Między pozostałych uczestników konkursu rozdzieli nadto redakcja szereg innych cennych nagród.

Od powyższego konkursu wyłączeni są krakowscy współpracownicy redakcji „Start"!

Mistrzostwa Polski w siatkówce drużyn żeńskich

W dniach 19 i 20 stycznia b. r. w Lublinie odbędą się pierwsze po okresie okupacji Mistrzostwa Polski w piłce siatkowej drużyn żeńskich. Udział zgłosiły:

A. Z. S. (Warszawa) mistrz Polski z r. 1938/39, **R. K. S. Marymont** (Warszawa), **T. U. R.** (Łódź), **K. S. Warta** (Poznań), **K. S. Beskid** (Andrychów), **K. K. S. Pomorzanin** (Toruń) i **A. Z. S.** (Lublin).

W. G. i D. — P. Z. P. R. na ostatnim swym posiedzeniu wylosował terminarz rozgrywek, który przedstawia się następująco:

19. 1. 46 — (sobota) — godz. 11.00 Marymont (W-a) — A. Z. S. (W-a), Warta (Poznań)—T. U. R. (Łódź), A. Z. S. (Lublin)—A. Z. S. (W-a), Marymont (W-a)—Beskid (Andrychów).

Godz. 16.00 A. Z. S. (Lublin)—Pomorzanin (Toruń), Warta (Poznań)—A. Z. S. (W-a), A. Z. S. (Lublin)—Beskid (Andrychów), T. U. R. (Łódź)—Pomorzanin (Toruń), Marymont (W-a)—Warta (Poznań), A. Z. S. (W-a)—Beskid (Andrychów).

20. 1. 46 (niedziela)

Godz. 9.00 A. Z. S. (Lublin)—T. U. R. (Łódź), Warta (Poznań)—Pomorzanin (Toruń), Marymont (W-a)— A. Z. S. (Lublin), T. U. R. (Łódź)—Beskid (Andrychów), A. Z. S. (W-a)—Pomorzanin (Toruń).

Godz. 15.00 Marymont (W-a)—T. U. R. (Łódź), Warta (Poznań)—Beskid (Andrychów), Marymont (W-a)—Pomorzanin (Toruń), A. Z. S. (Lublin)—Warta (Poznań), Pomorzanin (Toruń)—Beskid (Andrychów), A. Z. S. (W-a)—T. U. R. (Łódź).

*

Delegatem P. Z. P. R. na powyższe zawody wyznaczony został **inż. Wirszyłło Romuald.**

Mecz Wisła—Dalin zostanie rozegrany!

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu P. Z. P. N. powzięto po długotrwałej dyskusji uchwałę, na mocy której nierozegrany w dniu 23. IX. na skutek wyjazdu drużyny Wisły do Łodzi mecz Wisła—Dalin (zweryfikowany początkowo v. o. 3:0 dla Dalina) zostanie rozegrany. W ten sposób tabela III grupy eliminacyjnych rozgrywek K. O. Z. P. N. ulegnie zmianie.

Treść innych uchwał oraz przebieg obrad konferencji komisji wyszkoleniowej P. Z. P. N. ze względu na brak miejsca — podamy w następnym numerze.

K. S. Z. Z. K. Olsza — zawiadamia, że na boisku własnym, przy ul. Grzegórzeckiej 1 otwarta została ślizgawka. Ślizgawka otwarta jest codziennie w godzinach od 8.00 rano do 21-szej.

O sekcje gimnastyczne przy klubach

Polska należy do tych narodów, które nie doceniają roli gimnastyki w sporcie. Mimo, że możemy się poszczycić szeregiem dobrze rozbudowanych klubów, niektóre tylko z nich posiadają sekcje gimnastyczne.

Mieliśmy niedawno możność zapoznać się z działalnością jednego z najpotężniejszych klubów krakowskich, jakim jest Cracovia. Wśród szeregu wymienionych w sprawozdaniu sekcyj, nie było jednak sprawozdania sekcji gimnastycznej.

Dlaczego?

Kraków posiada szereg sal gimnastycznych, z których najlepiej wyposażonymi są sale w budynku Sokoła i YMCA krakowskiej.

Przed wojną uprawiana była gimnastyka na szerszą skalę jedynie w stowarzyszeniu sportowym Sokół. Ten stan rzeczy istnieje i po dziś dzień. Warto się tedy zastanowić, czy gimnastyka zasługuje na jej propagowanie i upowszechnienie? Bezwzględnie — tak.

Gimnastyka jest podstawą dla uprawiania wszystkich innych gałęzi sportu tak, jak podstawą dla poznania języków nowoczesnych jest znajomość łaciny. Elementy poszczególnych ruchów, znajdujących zastosowanie czy to w lekkoatletyce, w pływaniu, boksie, czy to w każdym innym sporcie, są takie same, jakich uczymy się na sali gimnastycznej. A im gruntowniej i w sposób bardziej systematyczny uprawiać będziemy gimnastykę, tym łatwiej opanujemy inną gałąź sportu.

Dlatego też gimnastyka znajduje zastosowanie w ćwiczeniach wstępnych każdego, dobrze prowadzonego, treningu sportowego.

Istnieją dotychczas dwa kierunki w gimnastyce przyrządowej: system t. zw. gimnastyki szwedzkiej i niemieckiej. Nie będziemy się wdawać w szczegółowe dociekania, które by zobrazowały istotę tych systemów. Chodzić tu raczej będzie o zaznaczenie ważności upowszechnienia gimnastyki, jako podstawowej gałęzi sportu. Bez podniesienia do europejskiego poziomu gimnastyki, nie osiągniemy u nas tego poziomu w ogólnej skali sportowej. Przykładem na to, że rozwój życia sportowego idzie w parze z upowszechnieniem uprawiania gimnastyki, mogą być takie państwa, jak Anglia, Związek Radziecki i Ameryka. Tam każdy obywatel, każdy żołnierz potrafi wykonywać nawet na dorywczo sporządzonych przyrządach skomplikowane ćwiczenia gimnastyczne.

Podobnie, jak wszędzie, tak i w Polsce, toczy się od lat spór między zwolennikami systemu gimnastyki przyrządowej szwedzkiej i niemieckiej. Są państwa, które hołdują tylko jednemu z tych kierunków, jak np. kraje północne: Szwecja, Norwegia, Finlandia; stosują one wyłącznie system szwedzki — inne zaś, jak Związek Radziecki i Czechosłowacja, opierają swój system częściowo na elementach szwedzkich, częściowo zaś niemieckich. Różnica między tymi systemami polega przede wszystkim na innego rodzaju zastosowaniu przyrządów do ćwiczeń w zwisie i podporze. I tak system szwedzki operuje tramami, drabinkami i linami, to niemiecki kółkami, drążkiem i koniem. Jakkolwiek zdania uczonych fachowców sprzeczne są co do korzyści, jaką przynosi ćwiczenie na przyrządach, stosowanych w systemie niemieckim w odniesieniu do estetyki, postawy i zdrowia ćwiczącego, to jednak hołdują jej takie państwa, jak Czechosłowacja i ZSRR, gdzie stopień rozwoju sportu jest bardzo wysoki.

W nas w oficjalnym nauczaniu znajduje zastosowanie jedynie system szwedzki. Kwestia czy należy w klubach stosować wyłącznie jeden kierunek, czy też zrobić z nich pewną syntezę, jak to uczyniono w Związku Radzieckim, nie jest teraz istotnym problemem. To rozstrzygną badacze naukowi i fachowcy. Którykolwiek bowiem z systemów zastosujemy, kierując się jedynie pewnikiem, że **dla młodych wiekiem stosować należy bezwzględnie system szwedzki,** odniesiemy tę samą korzyść, t. j. uzyskamy sprawność i kondycję. Oba bowim systemy opierają się w swych podstawach na tych samych elementach gimnastycznych, które dopiero w kombinacji i oparciu o przyrząd dają rozmaite efekty.

Obecnie, gdy sport polski budujemy od nowa, nie wolno nam tylko poprzestać na odbudowaniu tego, co było. Musimy także pomyśleć otym, czego było brak. Chodzi przecież o podniesienie sportu polskiego do poziomu europejskiego, a bez gimnastyki przyjdzie to bardzo trudno.

Ambicją każdego klubu powinno być tedy stworzenie sekcji gimnastycznej. Na pewno przy tym da się odczuć brak fachowych trenerów. Zanim ich wyszkolimy, możemy zwrócić się do Z. S. R. R. o przysłanie trenerów, którzy by poprzez bezpośredni trening i poprowadzenie kursów wychowali nasze kadry instruktorskie.

Wobec faktu powołania do życia Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, oraz Państwowej Rady Sportowej, nie od rzeczy będzie apel, by sprawa gimnastyki znalazła się na porządku dziennym, jako jedna z pierwszych kwestyj do dyskusji.

I. Pancerz-Grabowska

„PRZEŁOM"
Spółdzielnia Przetwórczo-Handlowa Związku Zaw, Pracowników Umysł. z odpowiedzialnością udziałami
w Krakowie, Rynek Gł. L. 34
poleca
towary kolonialne, delikatesy, wina gronowe i szampańskie, likiery zagraniczne i krajowe, oliwę nicejską
Zaprzysiężeni dostawcy win mszalnych
Własna chłodnia maszynowa daje gwarancję dobrej konserwacji art, spożywczych. Sklep rejon

Przegląd pięściarzy krakowskich po półfinałach i finałach I-go kroku bokserskiego

Po zaciętych przepołudniowych walkach, które odbyły się bez udziału publiczności młodzi bokserzy krakowscy **Dudzik** (Wisła), **Chojnacki** (Olsza), **Matula** (Wisła) i **Rybka** (Milicyjny) zakwalifikowali się do finałów. Przed południem odbyły się zatem tylko trzy walki, z których najładniejszą stoczył Dudzil z Klechą (Mil.). Dudzik będąc stale w ataku skutecznie punktował swego przeciwnika uzyskując wreszcie zwycięstwo. W drugiej walce tej samej wagi b. dobrze zapowiadający się Chojnacki (Olsza) walcząc na dystans zwyciężył klubowego kolegę Druzgałę. W pierwszej parze średniej Matula wszedł do finału valcowerem na skutek niestawienia się Czajowskiego (Wisła), w drugiej zaś parze po walce mało przypominającej boks Rybka (Milicyjny) pokonał na punkty Bochenka (Olsza). Obaj zawodnicy walczą nieczysto i otrzumują szereg napomnień.

Walki finałowe rozpoczęły się spotkaniem **dwu much:** Majerski (Wisła) i Rapacz (Cracovia). O sześć lat starszy od 14-letniego Rapacza Majerski przeżywał w walce ciężkie chwile, jednak skuteczny finisz zadecydował o jego zwycięstwie. **W wadze koguciej** Baster (Wisła) uzyskał punkty vo. **W piórkowej** dobrze zapowiadający się Szczerbowski (Cr) uległ klubowemu koledze Dwernickiemu. Zawodnicy **wagi lekkiej** Dudzik(Wisła) oraz Chojnacki (Olsza) rozczarowali. Stoczyli walkę nieciekawą, w której ostatecznie zwyciężył Dudzik.

W półśredniej wspaniale zapowiadający się Natkaniec (Wisła) zwyciężył przez tech. ko w drugiej rundzie Kałużę (Cracovia). **W średniej** Matula (Wisłą) zwyciężył valkowerem, gdyż kontuzjonowany w półfinale Rybka (Milicyjny) nie stawił się na ring. Matula stoczył jednak walkę towarzyską, o której piszemy poniżej. Prócz tych spotkań odbyły się walki towarzyskie o niemniej ciekawym przebiegu:

w wadze Koguciej Rapacz II (Cr.) już w pierwszej rundzie nokautuje, Lubienia (Olsza), **w lekkiej** Michalski (Groble) nie rozstrzygnął walki z Adamskim (Cracovia), w wadze **średniej** Czajowski (Wisła) po żywej walce zremisował z Berezińskim (Cracovia). **W drugiej wadze średniej** oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Matuły z Nowakowskim (Groble) zakończyło się w drugiej rundzie nokautem. Nowakowski, który dzielnie trzymał s ę w pierwszych minutach, w drugim starciu idzie po silnym ciosie na deski do 4, za drugim zaś razem pozwala się wyliczyć.

Sędziowali w ringu i na punkty obob: Bogdanowicz, Winiarski i Moskal. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

j.

Zawody narciarskie w Krakowie

organizowane przez sekcję narciarską T. S. „Wisła" odbędą się 12 i 13 stycznia. W programie **biegi młodzików obojga płci na 3 wzgl. 4 km.** (12. I. godz. 15), **juniorów na 9 km, pań na 8 km i panów na 12 km** oraz **pokazowy slalom.** (13. I. godz. 16).

Start i meta biegów przed trybuną „Wisły". Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuje sekretariat sekcji ul. Retoryka 1 codziennie w godz. 17—18.

Sekcja narciarska „Wisły" urządza w okresie od 29. I. do 9. II. 10-dniowy **obóz narciarski** na Hali Gąsienicowej, połączony z **kursem** dla początkujących i zaawansowanych. Atrakcją będzie możność oglądania mistrzostw narciarskich Polski. **Zgłoszenia** i informacje w sekretariacie sekcji ul. Retoryka 1 codziennie w godz. 17—18.

BEZPŁATNY KURS PŁYWANIA CRAWLEM DLA DZIEWCZĄT OD LAT 14 DO 17-STU organizowany przez sekcję pływacką T. S. Wisła rozpoczyna się w pierwszej połowie stycznia b. r. Zapisy na kurs przyjmuje firma: Voigt, Floriańska 47.

KATOWICE.

Katowice, 6. 1. (tel. wł.). W rozegranych dziś na Śląsku piłkarskich zawodach towarzyskich, uzyskano następujące wyniki:

RCKS Czeladź—Polonia Bytom 2:4 (1:2).

Concordia (Knurów)—Błyskawica (Kopalnia Emma) 2:2 (2:1).

Ligocienka—Wyzwolenie (Michałkowice) 2:0 (1:0).

Kopalnia K. S. 20 Katowice—Naprzód (Lipiny) 4:6 (2:3).

Piłkarska impreza świąteczna w Rzeszowie

W drugi dzień B. Narodzenia obyło się w Rzeszowie niezwykle ciekawe spotkanie piłkarskie, pomiędzy **Teamem „Zachód"** a **Resovią.** Spotkanie to przyniosło wynik nierozstrzygnięty **6:6** (3:3). Gra stała na wysokim poziomie i zebrani sympatycy w liczbie ponad tysiąca z wielkim zadowoleniem opuszczali boisko. W drużynie „Zachód" wyróżnili się b. reprezentacyjny gracz Polski Baran, Łącz w ataku, oraz Chwałka w obronie. W Resovii Wróbel i Jurkiewicz. Łupem bramkowym podzielili się Jurkiewicz, Wróbel i Bacher dla Resovii oraz Baran, Łącz i Hogendorf dla Teamu.

Walne Zebranie K. S. „Błoki" odbędzie się w dniu 20 stycznia 1946 r. w lokalu K. S. „Groble" przy ulicy Wiślnej 6 II p. o godz. 10-tej rano, na które zaprasza się wszystkich członków i zawodników.

PANTOFLE GIMNASTYCZNE
R. JARRA, Kraków, Stradom 5

M—06515

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1.